

<http://jacek.kwasniewski.org.pl>

Jacek Kwaśniewski

„Odwódt nas od pokuszenia”

zamiast

„Nie wódt nas na pokuszenie”

wersja skrócona tekstu

2005, 2015, 2016

Jacek Kwaśniewski

<http://jacek.kwasniewski.org.pl/teksty>

„Odwódz nas od pokuszenia” zamiast „Nie wódz nas na pokuszenie”

(wersja skrócona tekstu)

Tytuł wyjaśnia wszystko. Proponuję, by w modlitwie „Ojcze Nasz” zamienić słowa „nie wódz nas na pokuszenie” na „odwódz nas od pokuszenia”.

Modlitwa Pańska, czyli „Ojcze Nasz”, jest nam przekazana przez Chrystusa. Jej tekst spisali dwaj Ewangeliści, św. Mateusz (Mt 6: 9-15) i św. Łukasz (Łk 11, 2-4). Słowa o pokusie czy też o pokuszeniu są szóstą prośbą Modlitwy.

Obecna liturgiczna i modlitewnikowa wersja „nie wódz nas na pokuszenie” datuje się od co najmniej XVI wieku i została we współczesnych, polskich tłumaczeniach Ewangelii Mateusza i Łukasza już zmieniona. Myślę tu przede wszystkim o Biblii Tysiąclecia, która w roku 1965 dokonała zmiany jako pierwsza. Jej wersja brzmi „nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie”.

Biblia Tysiąclecia doczekała się pięciu wydań. Jest powszechnie używana, zaakceptowana przez Kościół i używana powszechnie jako źródło cytatów. Jest przekładem przyjętym w czytaniach liturgicznych i nauczaniu Kościoła. Właśnie Biblię Tysiąclecia przyjmuję jako podstawę moich dalszych rozważań.

Sformułowanie z Biblii Tysiąclecia, „nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie”, całkowicie likwiduje jakiegokolwiek przypuszczenie, domniemanie, czy też podejrzenie, że Bóg odgrywa aktywną rolę w kuszeniu rozumianym, jako zachęcanie do zła. Właśnie argument, by oddalić takie przypuszczenia, legł u podstaw zmiany brzmienia szóstej prośby we francuskiej wersji liturgicznej „Ojcze Nasz”, dokonanej w roku 2013 na „nie dozwól nam ulec pokusie”.

Słowa „nie wódz nas na pokuszenie” uwierały mnie od lat z tego samego powodu, który jest powtarzany od wieków przez bardzo wielu ludzi i który stał się podstawą zmian w liturgii francuskiej. Pomijam w tym tekście dyskusję wokół tych słów. Wątpliwości jakie budziły, dały początek głębokim studiom a ich wynik potwierdza słuszność decyzji tłumaczy Biblii Tysiąclecia. Jej wersja: „nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie” jest najbardziej poprawnym tłumaczeniem tego zwrotu.

Istnieją zatem, funkcjonujące równocześnie a zarazem znacznie się od siebie różniące wersje szóstej prośby – ta odmawiana podczas mszy i zapisana w modlitewnikach oraz ta w Biblii Tysiąclecia. Pomijam inne współczesne tłumaczenia.

Co więc stoi na przeszkodzie, by tak zmienić modlitwę „Ojcze Nasz”, odmawianą na mszy, by przenieść do niej sens zawarty w szóstej prośbie z wersji Biblii Tysiąclecia?

Zacznę od tego, że mszalny tekst Ojcze Nasz nie jest niewzruszoną skałą. Przykład francuski dowodzi, że zmiana jest możliwa. Zgadzam się jednak z opinią znanego polskiego biblisty, Waldemara Chrostowskiego, że głównym czynnikiem hamującym u nas zmianę jest zakorzenione w tradycji wielu pokoleń przyzwyczajenie milionów Polaków. Jak mówił Chrostowski, „trudno zmienić tekst modlitwy tak codziennej, tak powszedniej, jak Ojcze Nasz, odmawianej przez miliony wiernych w ciągu tygodnia, miesiąca i lat, przez całe życie miliony razy”.

I w tym miejscu składam propozycję. Zamieńmy „i nie wódz nas na pokuszenie” na „i odwódz nas od pokuszenia”.

Są trzy zalety proponowanego przeze mnie rozwiązania. Po pierwsze, jest zgodna z sensem zawartym w Biblii Tysiąclecia. Po drugie, zachowuje tradycyjną stylistykę. Po trzecie, utrzymuje istniejącą rytmikę tego wersu.

W nowym sformułowaniu zmieniam tylko jedno istotne słowo. Zamiast „nie wódz” proponuję „odwódz”. Moje „odwódz” wywodzi się z czasowników „odwieść” i „odwodzić”, które oznaczają odciągnąć, powstrzymać, wyperswadować, zniechęcić, odstręczyć, odradzić zrazić. „Odwódz od pokuszenia” znaczy więc: odciągnij mnie od pokusy, powstrzymaj, abym jej nie uległ, wyperswaduj, czyli spowoduj, abym zrozumiał, że jest złem, zniechęć mnie/odstręcz mnie od spoglądania w jej stronę i ulegania jej. Każde z tych znaczeń sprowadza się do tego, że proszę Boga, aby tak mi pomógł, bym nie uległ pokusie.

Sens wyrażenia zaproponowanego przeze mnie jest więc taki sam jak w Biblii Tysiąclecia („nie dopuść, byśmy ulegli pokusie”) i w nowej wersji francuskiej („nie dozwól nam ulec pokusie”). We wszystkich trzech (moja, Biblia Tysiąclecia, francuska) pozostawione jest słowo pokusa (lub pokuszenie) w znaczeniu, jakie mu przypisujemy obecnie. Pokusa to chęć zrobienia czegoś niedobrego, zakazanego. We wszystkich prosimy Boga, aby pomógł nam tę pokusę przewyciężyć. Tak więc sens sformułowania, które proponuję, jest niekontrowersyjny. Zgadza się z sensem sformułowania zawartego w Biblii Tysiąclecia (zaakceptowanego przez Katechizm Kościoła Katolickiego, punkt 2846) i w nowej wersji francuskiej.

Moja wersja zachowuje nieco archaiczny styl. Korzysta ze słów: „wodzić”, czyli prowadzić i „pokuszenie”, czyli pokusa. Ale ten właśnie styl jest głęboko zakorzeniony w tradycji polskiego Ojciec Nasz i dobrze byłoby go zachować, aby zmiana mogła się łatwiej przyjąć. Archaizujący styl pozostaje, ale sens nowo wprowadzonego słowa jest klarowny i dla masowego odbiorcy bardziej akceptowalny, bo niekontrowersyjny. A do tego w pełni zgodny z wersją w Biblii Tysiąclecia.

Moja wersja w pełni też zachowuje rytmikę starej, bo zawiera tyle samo sylab (dziewięć), z których wszystkie, poza jedną, mają tę samą ilość liter. Jest dziewięć sylab i dwadzieścia dwie litery a wersja tradycyjna zawiera też dziewięć sylab i dwadzieścia trzy litery.

Moja wersja: „i - **od** - wódz - nas - od - po - ku - sze - nia” dziewięć sylab, 22 litery

Stara wersja: „i - **nie** - wódz - nas - na - po - ku - sze - nie” dziewięć sylab, 23 litery

Tylko druga sylaba ma inną liczbę liter. U mnie jest „od”, w starej „nie”.

Zachowanie w nowej wersji tej samej długości całego zwrotu i tej samej rytmiki ma istotną zaletę. Wprowadzając ją do liturgii, możemy się spodziewać, że jej akceptacja będzie procesem. Nie wszyscy od razu się przyzwyczają, nie wszyscy ją od razu zaakceptują, nie wszyscy od razu nabiorą automatyzmu w jej odmawianiu. Jednak bez względu na to, czy wierny odmawia wersję nową, czy – jeszcze z braku nawyku - starą, rytm głośno odmawianej modlitwy nie zostanie zakłócony. W ten sposób unikniemy zamieszania w czasie odmawiania „Ojciec Nasz” podczas mszy.

Akceptacja nowej wersji w moim głębokim przekonaniu będzie stosunkowo szybka. Dla wiernego, nie zajmującego się zawiłościami sensu w różnych tłumaczeniach tego wersu modlitwy Pańskiej, „odwódz nas od pokuszenia” jest klarowne, zrozumiałe i akceptowalne.

Powyższy tekst jest wersją skróconą. W pełnej czytelnik znajdzie, historię polskich przekładów szóstej prośby od roku 1965, zarysowanie dyskusji wokół nich i argumentację za wersją z Biblii Tysiąclecia pochodzącą z tak zwanych tłumaczeń retrowersyjnych, czyli z greki na hipotetyczny oryginał hebrajski.

czerwiec 2005, maj 2015, listopad 2015, kwiecień 2016

wersja pełna tekstu na stronie <http://jacek.kwasniewski.org.pl/teksty>

dla mojego kochanego Przemka, czekając cierpliwie na jego opinię